

ani rząd Stanów Zjednoczonych, ani naród nie dają ku wojnie.

Dalej korespondent zaleca, aby Niemcy nie dali powodu do ostatecznego zerwania oraz by zaproponowały konferencję, celem omówienia wszelkich spraw z walką podmorską związanych. Prezydent Wilson nie mógł nie zerwać stosunków dyplomatycznych z Niemcami, ale ton jego noty nie zawierał groźb. On chciał tylko wskazać, iż rozwiązanie sprawy spoczywa w rękach Niemiec. Wreszcie korespondent upewnia, iż Ameryka gorąco pragnie pokoju.

BERN, 17.2 (tel. wł.) „Matin” dowiadyuje się z Nowego Jorku: Urządzono tu wielką demonstrację pokojową, przyczem śpiewano pieśni niemieckie.

12 go stycznia w Waszyngtonie odbyły się liczne manifestacje pokojowe, zorganizowane przez Niemców amerykańskich.

Socjalistyczny burmistrz miasta Minneapolis potępił publicznie Wilsona za zerwanie stosunków z Niemcami i wezwał robotników, żeby w razie wytoczenia przez Wilsona wojny Niemcom, uchylili się od pracy przy wyrobie broni i amunicji.

CHIASSO, 17.2 (tel. wł.) Dzienniki włoskie reprodukcją głosy prasy amerykańskiej na temat narad, odbywających się w Waszyngtonie:

„New York Herald” mówi o niezdecydowaniu i słabości postępowania Wilsona.

„Associated Press” sądzi, że niemieckie łodzie podwodne będą z amerykańskimi okrętami postępowały oględnie.

Ameryka nie uzbraja okrętów.

HAGA, 17.2. (tel. wł.) „Daily Chronicle” dowiadyuje się z Waszyngtonu, iż rząd amerykański postanowił ostatecznie:

1. Narazie nie eskortować statków handlowych amerykańskich przez linie blokady niemieckiej przy pomocy okrętów wojennych.

2. Okrętem handlowym nie udzielać do rozporządzenia ani dział ani obsługi do nich.

Dziennik donosi dalej, że jeszcze dwa przedsiębiorstwa żeglowne amerykańskie dziś lub jutro wyślą do Anglii parowce nieuzbrojone.

Pomyślny znak.

WIEN 17.2 (tel. wł.) „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Budapesztu:

„Az Est” przynosi następujące informacje z Hagi:

Prasa i opinia publiczna w Holandji zajmują się żywo tym faktem, że rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił wprawdzie zaprzeczenie jakoby pomiędzy Ameryką a Niemcami odbywały się rokowania w sprawie złagodzenia wojny morskiej, stoli równocześnie w zaprzeczeniu tem podniósł, że zarówno Ameryka, jak Niemcy zarówno pragną, ażeby sytuacja nie zaostriżyła się.

Sprzeczność pomiędzy obustronnymi oświadczeniami urzędowymi wyjaśnia się faktem, że nie było wprawdzie wymiany not, że jednakże odbywały się bardzo przyjacielskie konferencje w Wiedniu pomiędzy hr. Czerninem, austriacko węgierskim ministrem spraw zagranicznych, a Penfieldem, ambasadorem Stanów Zjednoczonych.

Te konferencje uważane są za pomyślny znak. Dotąd nie zaszedł na morzu żaden wypadek, któryby spowodował musiał zle skutki. Z tego powodu istnieje nadzieja, że zerwa-

nie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Ameryką a Niemcami nie wywoła ujemnych następstw.

Nie przeciw Niemcom lecz przeciw Japonji.

BUDAPEST, 17.2 (tel. wł.) „Pester Lloyd” donosi z Berlina: Ameryka zainscenizowała zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami w tym celu, aby pod tym pozorem umożliwić wprowadzenie obowiązującej powszechnej służby wojskowej. Zarządzenie to byłoby zwrócone przeciw Japonji.

O nawiązanie stosunków.

WIEN 17.2 (tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi z Monachium:

Jak donosi agencja „Radio”, ma być faktem, że posłowie Szwajcarji i Szwecji w Waszyngtonie, tudzież ambasador Hiszpanji w Berlinie, od trzech dni pracują usilnie nad tem, ażeby przygotować teren pod ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Ameryką a Niemcami.

WIEN, 17.2 (tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Hagi: Akcja, przedsięwzięta przez posła szwajcarskiego, wywołała w prasie amerykańskiej silne wrażenie. Ustawiana, mająca na celu ukryć nastroj pokojowy ludności Stanów, nie mają powodzenia.

Komisja rosyjska do spraw polskich.

STOKHOLM, 17.2 (tel. wł.) W sprawie „komisji polskiej” w Petersburgu, podaje „Russkaja Wola”, że petersburskie koła polskie właśnie z powodu tej komisji obawiają się nowych komplikacji w sprawie polskiej.

Za szczególnie zły znak uważają tam udział Szczegółowitowa w naradach komisji. Również oświadczenie Rodziłanki, iż kwestja polska nie może być rozwiązana bez współudziału Dumy, komentują w ten sposób, że rozwiązanie sprawy polskiej na takiej drodze nie należy oczekiwać nawet w ciągu najbliższych stu lat.

Jak słychać, kierujące koła polskie otrzymały pozwolenie przedłożenia carowi memorjału w kwestji polskiej, równocześnie z rezolucjami komisji.

W związku z aktualnością sprawy polskiej w Rosji, „Riecz” domaga się rozpuszczenia wszystkich dawniejszych urzędników z Królestwa Polskiego, gdyż obecnie biorą oni tylko pieniądze, a w przyszłej Polsce już chyba nie będzie można ich z powrotem umieścić.

Zatopione okręty.

BERLIN. Biuro Wolffa: Łódź podwodna, o której już donoszono w dniu 8 lutego, że zatopiła pewną liczbę statków o pojemności 16.000 tonn, donosi o dalszych swych powodzeniach, podnoszącą tą cyfrę obecnie już do 35 tys. tonn.

AMSTERDAM. Według informacji Biura Reutersa, pomieszczonej w pismach angielskich, do dnia 8 lutego włącznie nadeszły wiadomości o 146 statkach, zatopionych lub uszkodzonych od dnia 1 lutego.

AMSTERDAM. Biuro Reutersa Parowiec Luischewen Hess* (3.000 tonn) został zatopiony.

Opieka nad zabytkami sztuki.

W burzy wojennej zniszczył lub doznał poważnej szkody cały szereg zabytków sztuki i pomników kultury polskiej. Tem pilniejszą staje się potrzeba otoczenia opieką tych pomników, które uszły zagłady, lub które — uszkodzone — mogą być jeszcze odnowione lub chociaż tylko fragmentarycznie zachowane. Zwłaszcza w tym ostatnim kierunku potrzebne jest podjęcie energicznych kroków, gdyż zdaje się, że częstokroć, że uszkodzona budowle bywają, wskutek nieświadomości ich wartości rezerwane na materiał budowlany albo znów restaurowane w sposób niezgodny z ich charakterem architektonicznym.

Wobec tego postanowiono Generalne Gubernatorstwo w Lublinie ująć sprawę konserwacji zabytków sztuki i budownictwa w swoje ręce. Szef Komisarjatu Cywilnego Eks. Mędsy wydał okólnik do wszystkich komend obwodowych, w którym zwraca uwagę na konieczność wzięcia z urzędu w opiekę obiektów posiadających wartość artystyczną lub historyczną. Komendy obwodowe będą odąd zabraniały demolowania takich budowli, o ile są własnością publiczną, o ile zaś chodzi o własność prywatną, będą się starały zapobiegać burzeniu i zwracać uwagę właścicieli na cenność należących do nich zabytków. Rzeczony okólnik czyni dalej zależnym udzielenie zezwolenia na przebudowę lub odbudowę zabytków urzędującego przy c. i k. Jen. Gubernatorstwie. Wreszcie zarządza okólnik, że w razie zamierzonego przeniesienia znajdujących się na obszarze danej komendy obwodowej archiwów, bibliotek, zbiorów z zakresu historii, sztuki i t. p. należy natychmiast zawiadomić o tem Generalne Gubernatorstwo, które wysła na miejsce rzeczoznawcę dla spraw archiwalnych lub spraw ochrony zabytków, albo też udzielił należytych wskazówek co do przeniesienia.

Komendy obwodowe mają też do 1-go maja przedłożyć sprawozdania co do stanu znajdujących się na ich obszarze zabytków budowlanych i pomników sztuki.

Kronika.

+ Nadzwyczajne zebranie Rady m. Lublina. W dniu dzisiejszym t. j. 17 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem odbyło się w Wielkiej sali Magistratu nadzwyczajne zebranie Rady m. Lublina.

+ Z nieporządków domowych. (I) Ukaraní zostali dwuosobowym aresztem współwłaściciele domów z ulicy Nadstawnej № 9 i 19 za stałe panujące w ich domu nieporządki.

Stróż domu przy ul. Rybnej № 1 A. to P. został skazany na dzień aresztu za nieporządki panujące w domu przez niego obsługiwanym.

— Lokatorowie domu przy ul. Lubartowskiej № 48 za wylewanie nieczystości na podwórze ukarani zostali dwudniowym aresztem.

— Właściciela nieruchomości przy ul. Ruskiej R. G. i L. G. skazani zostali na zapłacenie po 20 kor. kora stróż tego domu na dwa dni aresztu za nieporządki panujące w tymże domu.

+ Niezamknięte bramy. (I) Stróż domów przy ul. Zamejskiej № 3 i 18, J. O. i Sz. P. ukarani zostali jednodniowym aresztem za niezamykanie bramy do 12 w nocy. Za toż samo ukarano gospodarza domu № 27 St. G. grzywną 30 koron.

Więści z Rosji.

Andrzejestwo Podczasy z Lubelskiego, mieszkają w Kijowie, ul. Puszkowska 39, m. 4, zawiadamiają rodzinę w ziemi Lubelskiej i Ptockiej oraz w Warszawie Michałostwo Białobrzeskich i w Skiernewicach Adamostwo Alchiewicz, że wszyscy są zdrowi, dzieci w szkołach. Co sły chać u was, czy życie, prosimy denieście jaknajprędzej. Listów dużo wystaliśmy, za dno nie odebraliśmy. Proszę Białobrzeskich materialnie Adamostwo zaopatrzyć, z podziękowaniem zwrócić. Sasiadów z Lubelskiego proszę o deniesienie, co się dzieje z moim majątkiem.

Czytelników prosimy o pomoc w odszukaniu p. Wallonia.

Kazimierz Szczerbatka ze Skarżyska zawiadamia żonę Zofję w Lublinie Plac Bychawski, № 11, że mieszka w Wiazmie z ojcem Sikorskim i jest na dawnej posiadłości, ojciec uwolnił się; Wacio Staś i są na posiadłości; Mieciowie zdrowi z dziećmi, tylko najmłodszy syn umarł; Bolek w wojsku, jest mu dobrze. Juli ślub odbył się 24-go IX. Niepokojmy się o was i prosimy o wiadomości, prócz jednej odkryłi od Zosi Kuryłówny — żadnych wiadomości nie mamy. Czy wuj Próska pracuje u W. go Welkiego, co się dzieje z Adasiem Kuryłow? Czy 200 rb. odebrałaś? wysłałem w sierpniu z r. Podawałem depeze na którą odpowiedź nie ma.

J. Sakowicz, Henrykowie Poppe i J. Wilgat z Lublina zawiadamiają Antoninę Uszacką, cukiernia w Lublinie, Krakowackie Przedmieście 34, Michałowa Olejników w Włodawku, Czesławów Poppe Warszawa, Kopernika 25, Stefanię Lejkowską, Lublin, Misjonarska, dom Poppego, Leonę Praweckie, Krakow.-Przedmieście, Hotel Europejski, Lublin, że są wszyscy zdrowi, mieszkają w Mińsku, ul. Moskiewska 7. Kalenkowscy w Moskwie, Eugenjuszowie w Penzie. Czy Guccio Poppe w Lublinie. Kazio już służy. Gdzie p. Wilgat? Wacek Judejko we Francji, Frenkiel w Iziumie. Czy Kazimierz Uszacki z synami żyje? Odpowiedzcie tą samą drogą. Dwie karty i ogłoszenie A. Uszackiej odebraliśmy — pisaliśmy kilka razy.

Wacław Sawicki, student prawa uniwers. kij. zawiadamia rodzinę — pow. Sokółowski, gub. siedlecka, że jest zdrowy i wolny. Proszę się o mnie nie niepokoić. Brat wujeczny Józef w jsku zdrowy również. Gorąco proszą o wiadomości pod adresem: Zytomierz ul. Marionowska № 40 A.

Szefanosiwo Świeżawscy zawiadamiają ojca i ciotkę w Lublinie, że 19 grudnia urodził się im syn. Kazio, dziecko zdrowe, wszystkie dobrze. Prosimy o wiadomości przez „Dziennik Kijowski”.

Władysław Korycki, Kijów, Nesterowski zantek 9 A, m. 6, zawiadamia A. Piotrowską Poturzyn, lubelska gub., że procenty może odebrać od W. Kineia, Warszawa, ul. Hoża, № 50.

K. Czeremużyńska z Lublina prosi Janoswo Tołwińskich, Bank Warsz. w Lublinie o zaopiekowanie się jej rzeczami i złożenie ich w jednym miejscu. Koszty i komorne zapłacię po powrocie. Jak się powodzi wam i rodzicom. Ja mieszkam w Winicy Marychna z mężem i córką Danuską w Kijowie. Czekam odpowiedzi przez „Dz. Kijowski”.

Jan Siewak uprzejmie prosi W. księdza parafji Krasnostaw, ziemi Lubelskiej o łaskawe zawiadomienie matki Jego Zetji Siewak ze wsi Wicentowa, iż jest zdrowy i dobrze mu się powodzi.

Bereziecka Bronisława z m. Garwolina, gub. siedleck. prosi p. Bronisławę Dębrowską — u p. Dra Mieczysława Krawczyka — by zawiadomiła jej matkę Marjanę Bereziecką, że martwi się brakiem wiadomości, jest zdrowa, ma posadę ale nie u tych, a którymi wyjechała: Adres: Kijów, Wielka Podwalna 13 m. 8, Katarzyna Michalczyk jest tu także.

p. Helenie i Adamowi Plezyczyskim w Lublinie. Przejęci do głębi ciosem jaki dotknął Sz. Państwa, przesyłamy szczerze współubolewanie i najserdeczniejsze pozdrowienia dla całej rodziny. Mieszkamy w Kijowie, Nesterowska 23, m. 3. Hania uczy się, Zosia nauczycielką w polskiej szkole w Żytomierzu.

Antoni Nadolny z Lublina poszukuje żony Stanisławy Kłoby wiedział o miejscu jej pobytu raczy zawiadomić pod adresem, Kijów, Bezakowska 30.

Kazimierz Kowalewski Kijów, Wielka Podwalna 34 m. 4 zawiadamia matkę Jadwigę Kowalewską, że jest oficerem. Obecnie służy na tyłach armji, Ignacy zdrowy uczy się dobrze. Co robią Tadeusz i Bronisław? Wiadomości przez pisma dostać em.

Henryk Starzyński do p. Józefy Bekanowskiej w Lublinie. Jesteśmy wszyscy zdrowi, mieszkamy w Siocie Kuskowe, pod Moskwą; dzieci kształcą się w Moskwie w szkołach polskich: Zosia w 6 ej, Tadek w 3 ej, Janek w 2 ej, Wandzia w 1 ej, klasie; ja pracuję w moskiewskim oddziale Norblinów, ul. Nikolska № 10. Łaszewski u Kristów. Dręczy nas tęsknota. Wasz komunikat czytaliśmy, z upragnieniem oczekujemy drugiego.